

Walka z ASF – gdzie ten sukces?

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 31 grudnia 2018



Sześćdziesiąt gmin w Polsce zostało formalnie uwolnionych od ASF – informuje resort rolnictwa. Ministerstwo chwali się pierwszymi sukcesami w walce z wirusem. Powodów do radości nie widzą jednak hodowcy świń. – Nasza sytuacja jest dramatyczna, ceny trzody lecą w dół – skarżą się rolnicy.

Polska odnosi pierwsze sukcesy w walce z wirusem ASF – ogłosił minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski i przytacza fakty:

– *Komisja Europejska uwolniła (formalnie w swoich dokumentach) około 60 gmin w Polsce, w której choroba była, a już jej nie ma. Trwa tam obecnie zasiedlanie chlewni i odtwarzanie produkcji – podkreśla minister rolnictwa.*

ASF w defensywie?



fot. Fotolia

W walce z wirusem ASF pomoc mają hodowcom zasady bioasekuracji.

Od września 2018 roku nie odnotowano żadnego ogniska ASF wśród świń. Jednak wirus nie daje o sobie zapomnieć, ta choroba nadal stwierdzana jest u dzików. Główny Lekarz Weterynarii poinformował o kolejnych 105 nowych takich przypadkach.

Hodowcy są zaniepokojeni tymi informacjami. Tym bardziej, że wirus ASF przedostaje się do regionów, w których wcześniej go nie było. Choroba dotyka powiatów, w których wcześniej nie występowała (powiat giżycki czy sochaczewski).

Do sukcesu jeszcze daleko

W takim razie – czy mówienie o sukcesach w walce z ASF nie jest przedwczesne?

– Raczej nie możemy jeszcze mówić o sukcesach w walce z tym wirusem. To choroba, która nasila się latem, w sezonie jesienno-zimowym zwykle ognisk tego wirusa wśród świń odnotowuje się mniej. Dlatego stwierdzenie pod koniec roku, że jest sukces nie bardzo przystaje do rzeczywistości. Nie odnotujemy wprawdzie ognisk ASF u świń od września, ale w poprzednich latach było tak samo – mówi dla portalu agroFakt Aleksander Dargiewicz z Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej. – Jeżeli w maju, czerwcu i lipcu też nie będzie tych ognisk to wtedy to będzie sukces – dodaje.

Trzodziarze w strachu

O tym, że minister rolnictwa nie powinien jeszcze święcić triumfów w walce z świńską zarazą przekonani są również hodowcy. ASF dotarł już bowiem do granic województwa łódzkiego, czyli tzw.

„świńskiego zagłębia” (województw kujawsko-pomorskiego, łódzkiego i wielkopolskiego). – *Jeśli choroba tam się dostanie, walka z nią będzie dużo trudniejsza niż do tej pory, a straty nieporównywalnie większe* – ostrzegają hodowcy.

ASF wpływa na ceny



fot. Fotolia

Wirus ASF nie jest niebezpieczny dla ludzi, ale jest śmiertelnym zagrożeniem dla trzody chlewnej.

To wszystko sprawia, że sytuacja na rynku trzody chlewnej nie jest różowa. Ceny żywca wieprzowego spadają, **z analiz KOWR wynika, że w ciągu tego roku obniżyły się o ponad 15 proc.**

– *Jeżeli chodzi o opłacalność, sytuacja nie jest ciekawa. Ceny trzody są niskie, a ceny pasz utrzymują się na wysokim poziomie. UE od wielu lat ma nadprodukcję wieprzowiny i nadwyżkę musi eksportować. Problem polega na tym, że eksport nie jest wystarczający, stąd mamy niskie ceny. W momencie gdy w Belgii, która jest dużym eksporterem wieprzowiny, pojawił się wirus ASF, większość rynków azjatyckich została zamknięta i ta wieprzowina została w UE* – ocenia Aleksander Dargiewicz.

Rolnicze protesty

Trudna sytuacja na rynku trzody chlewnej skłoniła hodowców do protestów. 7 grudnia 2018 roku zdesperowani rolnicy zablokowali drogę krajową numer 12 w województwie łódzkim. Głośnym echem odbiła się również blokada autostrady A2. Efektem tej demonstracji było wstrzymanie importu świń i mięsa wieprzowego z Litwy z tzw. stref czerwonych ASF. Odwołany został również zastępca Głównego Lekarza Weterynarii, Krzysztof Jażdżewski.